

Sygnatura akt IV Ka 756/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 listopada 2014 roku.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący :	SSO Agnieszka Połyniak
Protokolant :	Magdalena Telesz

po rozpoznaniu dnia 18 listopada 2014 roku

sprawy **G. A.**

córki A. i Z. z domu D.

urodzonej (...) w L.

obwinionej z art. 86§1kw

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Dzierżonowie

z dnia 29 sierpnia 2014 roku, sygnatura akt II W 108/14

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sygnatura akt IV Ka 756/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 sierpnia 2014r. Sąd Rejonowy w Dzierżonowie, w sprawie o sygn. akt II W 108/14, uniewinnił G. A. od zarzutu popełnienia wykroczenia z art. 86§1 kw polegającego na tym, że w dniu 03 sierpnia 2013r. około godziny 14.00 na ul. (...) w D. kierując samochodem marki V. (...) o nr rej. (...) z przyczepą typu laweta o nr rej. (...) w trakcie zjeżdżania z ronda nie zachowała należytych środków ostrożności w ten sposób, że nie oceniła szerokości przewożonej brony talerzowej, która wystawała poza obrys lawety w wyniku czego zahaczyła stojącego na chodniku przed przejściem dla pieszych M. G. powodując obrażenia czym spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym M. G. i D. K..

Nadto zwolnił sąd obwinioną od ponoszenia kosztów sądowych, zaliczając wydatki na rachunek Skarbu Państwa.

Z rozstrzygnięciem tym nie pogodził się oskarżyciel publiczny Komenda Powiatowa Policji w D., który zaskarżył wyrok w całości, zarzucając – co wynika z uzasadnienia – błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, a polegający na błędnym zdyskredytowaniu zeznań M. G. i D. K., którzy twierdzili, że do zdarzenia doszło gdy oczekiwali przed przejściem dla pieszych na możliwość przejścia przez ulicę z uwagi na rozbieżności w przedstawieniu okoliczności w trakcie rozpytania ich przez funkcjonariuszy policji, a przyczyny tych rozbieżności nie zostały wyjaśnione, dając prymat treści notatki. Apelujący wskazał także, że sąd nie wziął pod uwagę dowodu, o który

zwrócił się pismem z dnia 24.07.2014r. a który miał zostać dostarczony 07.08.2014r., jak też błędnego przyjęcia, że obwiniona prawidłowo zjeżdżała z ronda, w sytuacji gdy nie zauważyła zdarzenia, tj. potrącenia pieszego.

Sąd odwoławczy zważył co następuje:

Apelującemu nie sposób odmówić racji, ponieważ Sąd swoje ustalenie w istocie oparł na relacji świadków pośrednich i treści notatki, które wbrew twierdzeniom sądu wcale nie uprawniają do uznania, że M. G. i D. K. nie zauważyli, że samochód V. (...) ciągnie za sobą lawetę z broną talerzową i weszli na jezdnię pod tę lawetę (k. 109).

Z notatki urzędowej wynika bowiem, że obwiniona „nie udzieliła pierwszeństwa pieszem znajdującemu się na przejściu dla pieszych” (k. 4). Nadto notatka kolejna (k. 5) wydrukowana jest w taki sposób, że nie można jednoznacznie ustalić jak brzmią pierwsze litery poszczególnych słów, i to w kluczowych momentach, ponieważ przeczytać można, że „na wysokości budynku nr (...) **...chodzili** przez przejście dla pieszych...” i dalej „w chwili ... na przejście, z ich lewej strony...” Nawet dane sporządzającego notatkę są niepełne i trudne od prawidłowego odczytania.

Czy mężczyźni wchodzili czy już weszli, nie sposób kategorycznie odczytać. Z zeznań G. D. wynika, że piesi mieli już wejść na przejście, kiedy doszło do potrącenia. Zatem nie jest to podstawa dla ustaleń, że piesi „przepuścili” samochód a weszli „pod lawetę”, której nie dostrzegli.

Natomiast zeznania M. C. (k.93v - 94), w żaden sposób nie przystają ani do treści notatki, ani zeznań G. D., skoro świadek ten twierdziła, że pokrzywdzony miał się jej przyznać, że „rozmawiali i prawdopodobnie nie zauważył że ten pojazd nadjeżdża”.

W tych okolicznościach zaniechanie wyjaśnienia rozbieżności w relacjach poszczególnych osób (pokrzywdzonych i funkcjonariuszy policji), nie ustalenie jaka jest rzeczywista treść notatki urzędowej (k5), jak też dopuszczenie dowodu z oględzin miejsca zdarzenia (k.94), a następnie nie przeprowadzenie tego dowodu (w aktach brak pisma z 07.08.2014r., o którym wspomina w apelacji oskarżyciel), skutkuje tym, że ustalenia sądu jawią się jako dowolne i pozbawione racjonalnego uzasadnienia w treści zgromadzonych dowodów.

W ogóle poza uwagą sądu pozostała kwestia manewru, który wykonywała obwiniona, tj. zjazdu z ronda, czyli skrzyżowania o ruchu okrężnym, połączonego z przejazdem przez przejście dla pieszych, gdzie to pieszy ma pierwszeństwo (art. 26 ust. 2 Ustawy prawo o ruchu drogowym). Zatem gdyby przyjąć wersję wynikającą z literalnego brzmienia notatki urzędowej (k. 4), to obwiniona nie ustąpiła pierwszeństwa pieszym, których – co istotne – w ogóle nie widziała. Trudno w takiej sytuacji uznać, że należycie i ze szczególną ostrożnością wykonywała manewr zjazdu z ronda.

Kwestia słupa oświetleniowego, widocznego na zdjęciach (k. 103 – 105) jest istotna, niemniej jego obecność w żadnym razie nie wyklucza możliwości zaistnienia zdarzenia, w wyniku którego M. G. doznał urazu ręki. Sąd nie ustalił bowiem tego czy piesi stali za słupem ale np. bliżej krawędzi jezdni, czy słup ich zasłaniał, a jeśli weszli na jezdnię to w którym momencie, bo nie sposób nie dostrzec, że pomiędzy samochodem a talerzami brony jest znaczny odstęp, zaś laweta przy skręcie nie jedzie tym samym torem co samochód.

W końcu nie przekonuje sądu odwoławczego wniosek biegłego M. B., że M. G. doznał rany kończyny górnej lewej okolicy łokcia i ramienia, tj. obrażeń naruszających czynności narządów jego ciała na czas poniżej 7 dni (k. 28), gdy z karty informacyjnej izby przyjęć wynika rana obejmowała przedramię, okolice łokciową i ramię oraz, że doszło do uszkodzenia mięśnia i konieczne było szycie mięśnia/ powięzi ręki (k.25).

Już tylko powyżej wskazane braki postępowania dowodowego oraz dowolność w ocenie zgromadzonego materiału dowodowego, stanowiąca rażące naruszenie art. 7 k.p.k. (w zw. z art. 8 kpw) obligowało do uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Na marginesie jedynie zauważyć należy i to, że w sytuacji gdy doszło do uniewinnienia „zwolnienie obwinionej” od kosztów sądowych jest oczywiście błędne. Zastosowanie ma tu bowiem art. 118 §2 kpw, który jednoznacznie określa kto ponosi koszty postępowania.